

Toast J. Cyrankiewicza na przyjęciu w URM

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał we wtorek w godzinach wieczornych w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji Święta Odrodzenia.

Na przyjęcie przybyli Władysław Gomułka i Marian Spychalski, a wraz z nimi serdecznie witani, Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Ludwik Svoboda, Gustav Husak, Willi Stoph, Erich Honecker.

W trakcie przyjęcia wznosząc toast świąteczny premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Witam serdecznie i pozdrawiam wszystkich przybyłych tutaj z okazji 25 rocznicy Odrodzenia Polski — witam przed stawicieli polskiego społeczeństwa: robotników, chłopów, inteligencję, ludzi nauki, twórców, działaczy społecznych i państwowych.

Wczoraj na uroczystej sesji Sejmu powiedziane było wiele o wszystkich sprawach polskie go narodu, o jego drodze dziejowej. O tym, czym stało się dla polskiego narodu to minio ne ćwierćwiecze, ten największy przełom w naszej historii, o tym, jak naród nasz wysiłkiem klasy robotniczej i całego społeczeństwa pod prze wodem naszej partii, przy peł nym współdziałaniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowe go, Stronnictwa Demokratyczne go — wydzwignął swoją ojczyznę z dziesiętności lat zastoju, wojennych zniszczeń i uczynił ją krajem nowoczesnym, o poważnym międzynarodowym autorytecie, krajem startującym dziś z jakże innych pozycji do następnego etapu w historii — w przyszłe ćwierć wiecze.

PAP



POZNAN
SRODA
23
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 173 (7908)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Na srebrne gody Polski Ludowej

Wielka parada siły, młodości i piękna

Przez blisko 3 godziny trwała w stolicy Polski — w Warszawie wielka parada siły, młodości i piękna. Defilada wojsk, sportowców i młodzieży — była centralnym wydarzeniem tegorocznego, jubileuszowego lipcowego święta.

A oto relacja z tych imprez ekipy sprawozdawczej Polskiej Agencji Prasowej:

Plac Defilad — w prawdziwie jubileuszowej szacie. Wy soko na Pałacu Kultury i Nauki — rozpościera skrzydła na czerwonym tle wielki orzeł biały. Tuż pod nim — po obu stro nach — daty: „1944”, „1969”, a w środku wielkie litery ukła dają się w napis: „25 lat PRL”.

W usytuowanej centralnie lo ży honorowej miejsca zajmują członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Pol ski Ludowej: Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierk, Bolesław Jaszczyk, Stefan Jedrychowski, Zenon Kliszko, Stanisław Kociotek, Władysław Kruczek, Ignacy Loga Sowiński, Ryszard Strzelecki, Józef Tejchma, Mieczysław Ja gielski, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Jan Szydłak, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa, Stefan Olszowski, Artur

Willi Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Erich Honecker.



Na bocznych trybunach po nad 35 tys. osób. Ponad 20 tys. to społeczeństwo stolicy — przedstawiciele zakładów pracy. Na jednej z bocznych trybun defiladę obserwuje 1.100 działaczy związkowych — przo dujących pracowników róż nych zawodów ze wszystkich województw. Są to głównie inż ynierzy, robotnicy, rolnicy, naukowcy i artyści.

Na plac wjeżdża otwarty sa mochód, w którym stoi dowód ca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, gen. dyw. Zygmunt Huszcza. Na spotkanie mu z drugiej strony placu — wyjeżdża samochód, wiozący ministra obrony narodowej, gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego. Padają głośnie komen dy — czworoboki żołnierzy za mierzają w bezruchu. Gen. Huszcza składa ministrowi raport o gotowości wojsk do defilady.

Gen. Jaruzelski dokonuje przeglądu wojsk. Wraz z gen. Huszczą wolno przejeżdżają wzdłuż oddziałów. Przed każ dą z kolumn gen. Jaruzelski za trzymuje się i pozdrawia żołnierzy.

Po przeglądzie gen. Jaruzel ski zajmuje miejsce na trybunie honorowej oraz wygłasza przemówienie. (tekst drukujemy na str. 2)

Rozlegają się dźwięki „Jeszcze Polska nie zginęła” a zaraz po nich 24 salwy armatnie — artyleryjski salut dla uczczenia srebrnych godów Polski Ludowej.

Fanfary i słowa komend. Od działy formują się w kolumnę

marszową. Do trybuny podej dza gen. Huszcza i składa gen. Jaruzelskiemu meldunek o go towości wojsk do rozpoczęcia defilady.

Na plac pod Pałacem Kul tury i Nauki wkracza barwna kolumna. To kompania pocz-

tów sztandarowych — 40 sztan darów bojowych, pod którymi żołnierze szli chlubnym, zwycięskim bojowym szlakiem od Lenino do Berlina.

W pierwszym szeregu sztan dar I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dalej występują sztan dary bojowe 4 Pomorskiej Dy wizji Piechoty im. J. Kilińskiego, 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, słyn nego 1 Pułku Lotniczego „Warszawa”.

Pod trybunę podchodzą spad kobiercy chwaly zdobywców Berlina, żołnierze I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowa nej im. Tadeusza Kościuszki. Za udział w walkach o War szawę dywizja otrzymała zaszczytne miano „warszawskiej”, zaś 1 pułk za wyzwolenie War szawy-Praży otrzymał miano „praskiego”.

Burza oklasków wita nad chodzące kolejno pododdziały. Najpierw szczególnie popular ne w społeczeństwie „czerwo ne berety” z 6 Pomorskiej Dy-

Bohaterowie Księżycy wracają na Ziemię

Korespondent PAP w Nowym Jorku, red. S. Głabiński donosi 22 bm. o godz. 18.00:

Zaloga „Apollo-11” znajduje się już od szeregu godzin w drodze powrotnej na Ziemię. Manewry startu z powierzchni Księżycy, spotkania i dokowania pojazdów, odrzucenia ka biny pojazdu księżycowego i wejścia na orbitę prowadzącą w kierunku Ziemi przeszły zgodnie z planem.

Po wejściu na orbitę prowa dzącą do Ziemi Armstrong, Aldrin i Collins udali się na spoczynek. Astronauci zara portowali uprzednio, że są zmę czeni i proszą o przedłużenie czasu odpoczynku. Łączność ra diowa z nimi została na szereg godzin zawieszona. Pracowały jedynie urządzenia automatycz ne przekazujące do ośrodka kontroli w Houston dane na temat stanu pojazdu i kursu lotu.

Lądowanie nastąpi w czwar tek na wodach Pacyfiku, gdzie powracającą z Księżycy zało gę oczekuje lotniskowiec „Hor net”, na którego pokładzie bę

dzie się znajdował m. in. pre zydent USA Nixon.

Materiał jaki wiozą ze sobą astronauci jest olbrzymi i cał kowicie nowatorski. Ich spra wozdania i próbki księżycowej gleby oraz tysiące zdjęć statycznych i filmowych będą przedmiotem długich i drobiazgowych badań setek eks pertów.

Na konferencji prasowej, która odbyła się 22 bm. w Ośrodku Kosmicznym w Hous ton, przedstawiciele Amery kańskiej Agencji Badań Kos micznych oświadczyli, że udane lądowanie pojazdu „A pollo-11” na Księżycu wykaza ło, iż człowiek może obecnie dotrzeć do wszystkich planet systemu słonecznego, a nawet podjąć w przyszłości próby sięgnięcia do gwiazd poza ukła dem słonecznym. Zastępca dy rektora programów lotów zało gowych, dr George Mueller, powiedział dziennikarzom, że praktycznie nie istnieją już granice w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej. Jest rzeczą jasną — dodał on — że możemy dotrzeć zarówno z lo tami załogowymi jak i bez załogowymi do planet systemu słonecznego. W celu dotarcia do gwiazd poza obrębem tego systemu, trzeba będzie wytwó rzyć nowe źródła energii, nie zbędne do nadania pojazdom kosmicznym przyspieszenia, które wprowadziłyby je poza nasz system słoneczny, do są siednich gwiazd. Wiemy już je dnak, przynajmniej w zasadzie, jakie mogłyby to być źródła energii i trzeba jedynie znaleźć sposoby ich wykorzystania.

♦

We wtorek ukazał się w dzienniku „Prawda” komen tarz poświęcony pierwszemu eks pedycji księżycowej pióra wi ceprzewodniczącego Akademii Nauk ZSRR prof. Aleksandra Winogradowa. Autor komenta rza stwierdził, że uczeni ra dziejczy bardzo wysoko ocenia ją lot amerykańskiego statku kosmicznego „Apollo-11”, w wyniku którego Neil Arm strong i Edwin Aldrin jako pierwsi ludzie stanęli na po wierzchni Księżycy.

Statek kosmiczny i liczne je go urządzenia z powodzeniem zdały trudną próbę — oświad cza profesor. Musi też napeł niać podziwem męstwo i wy trwałość kosmonautów, którzy śmiało wyszli na spotkanie wielkiej nieznanej.

Kosmonautom — stwierdził Winogradow — udało się za instalować na Księżycu przyrzą dy naukowe do badania po wierzchni księżycowej a zwła szcza sejsmograf. Pomoże on zapewne odpowiedzieć na pyta nie na temat wstrząsów księ życowej kory. Jeżeli stwierdzo no by istnienie takich wstrząsów, to można byłoby założyć, że trwają na Księżycu procesy tektoniczne i wulkaniczne. Na suwałoby to bardzo daleko idące wnioski.

Nowe światło na pochodze nie Księżycy mogą rzucić ba dania próbek gruntu księżycowe go, które zamierzają przy wieźć na Ziemię kosmonauci. Ma to ogromne znaczenie dla zrozumienia tego, jak powsta wały planety systemu słonecz nego. (PAP)

Nagroda dla T. Łomnickiego na festiwalu w Moskwie

Poważny sukces odniósł pol ski aktor Tadeusz Łomnicki na zakończonym we wtorek VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie. Zdobył on srebrny medal, przyznany od twórcy najlepszej roli męskiej. Nagroda ta przypadała T. Łomnickiemu za kreację po staci tytułowego bohatera w filmie „Pan Wołodyjowski”, prezentowanym w konkursie filmów fabularnych. Taką sa mą nagrodę otrzymał aktor an gielski Ron Moody, występują cy w filmie „Olivier”. (PAP)



Święto narodowe ZRA

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Zjednoczonej Republiki Arab skiej, przypadającego w dniu 23 bm, przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Ma rian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do pre zydenta Republiki Gamala Abdeła Nasera. (PAP)

17 rocznica rewolucji w ZRA

W środę Egipcjanie obcho dzą 17 rocznicę swojej rewo lucji. W tym dniu rozpocznie się trzecia sesja ogólnokrajowe go kongresu Arabskiego Zwią zku Socjalistycznego. Otworzy ją prezydent Naser, który — jak się przypuszcza — wygło si szczegółowe expose na te mat obecnej sytuacji politycz nej i militarnej na Bliskim Wschodzie. (PAP)

„Kosmos 290” na orbicie

Z terytorium Związku Ra dzieckiego wystrzelono we wtorek nowego sztucznego sa tellita Ziemi „Kosmos 290”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa prze znaczona do dalszych badań przestrzeni kosmicznej. w myśl ustalonego uprzednio programu. (PAP)

Święto Odrodzenia w Warszawie. Na zdjęciu: defilują rakiety zie mia-powietrze.

Starewicz, minister obrony na rodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski.

W loży honorowej obecni są członkowie delegacji partyjno państwowych przybyłych z ZSRR, CSRS i NRD na 25-le cie Polski Ludowej: sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przewodniczący Pre zydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny, pre zydent CSRS Ludwik Svoboda, I sekretarz KC KPCz. Gustav Husak, członkowie Biura Politycznego KC SED, przewodni czący Rady Ministrów NRD —

Bliski Wschód

- Kolejna prowokacja Izraela
- Akcje patriotów palestyńskich

Jak podaje agencja MEN przez cały poniedziałek trwa ła w strefie Kanału Sueskiego wymiana ognia między wojskami egipskimi i izraelskimi. Sporadyczna strzelanina ar tyleryjska trwała również we wtorek wzdłuż kanału.

Oddziały izraelskie dopu ściły się również w poniedział ek wieczorem prowokacji przeciwko Jordanii, ostrze liwując pozycje jordańskie w regionie wioski Wakkar. Jak oświadczył jordański rzecznik wojskowy, oddziały jordańskie odpowiedziały ogniem arty leryjskim. Wymiana strzałów trwała 10 minut. Strona jor dańska nie poniosła strat.

Trwają akcje patriotów pa lestyńskich przeciwko okupa

tom izraelskim. Jednostki Lu dowego Frontu Wyzwolenia Palestyny dokonały 20 lipca głębokiego rajdu na tery torium izraelskich. Opubliko wany w Damaszku komunikat wojskowy tej organizacji pa lestyńskiej informuje, że w okolicy miejscowości Szaar Hakujan partyzanci zaatakowa li izraelski garnizon wojskowy. Podczas walki zostało zabitych lub rannych 12 żoł nierzy przeciwnika. (PAP)

„Wywozimy wspaniałe wrażenia”

Delegacje z Charkowa i Cottbus o pobycie w Wielkopolsce

Przez prawie 5 dni bawiły w Poznaniu i Wielkopolsce m.in. delegacje z Charkowa i Cottbus, zaproszone na obchody 25-le cia Polski Ludowej. Korzystając z okazji, przedstawiciel „Głosu” zanotował wypowiedzi przewodniczących tych dele gacji na temat wrażeń z pobytu w naszym województwie.

Mówi Konstantin Trusow, se kretarz Obkomu Komunistycz nej Partii Ukrainy w Charko wie:

— Wzajemne kontakty Charko wa z Poznaniem i odwrotnie wy wierają olbrzymi wpływ na umac nianie się przyjaźni między na rodami Polski i Związku Radzieckie go. Wymiana różnych delegacji pozwala głębiej poznawać rozma ite problemy ważne dla współpru jących ze sobą rejonów — Pozna nia i Charkowa, — a zarazem le piej rozstrzygać niektóre wspól ne zagadnienia.

W naszych gazetach często poja wiają się informacje o wydarze niach w Poznaniu i Wielkopolsce. W ten sposób społeczeństwo nasze go obwodu jest stale informowane o osiągnięciach ludzi pracy w wa szym województwie.

Bogate też są wrażenia z obecne go pobytu w naszym wojewódz twie, chociaż przebywaliśmy tutaj zaledwie kilka dni. Mieliśmy oka zję zwiedzić piękny Poznań, jego nowe osiedla mieszkaniowe i mu zea, odwiedziliśmy szereg fabryk w mieście i województwie, zapoz nał się z osiągnięciami ludzi w różnych przedsiębiorstwach, na budowach i w rolnictwie. A naj-

ważniejsze — poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi. Odjeżdżając z Poznania życzymy więc wszystkim mieszkańcom tego miasta i całego województwa dalszych sukcesów i osiągnięć w budowie socjalizmu, wiele szczęścia w życiu osobistym.

A oto co powiedział Werner Walde — I sekretarz KW SED w Cottbus:

— Z radością przyjęliśmy zapros zenie do Poznania na obchody 25-le cia Polski Ludowej. Nasz przy jazd okazał się bardzo owocny. Zdażyliśmy poznać nie tylko wspaniałe rozwijający się Poznań, lecz także Piłę i Chodzież, piękne, bogate muzea Kórnik i Rogalina oraz wiele innych interesujących obiektów. Byłem w Poznaniu już dwukrotnie i widzę olbrzymi po stęp w rozwoju tego miasta, w kształtowaniu jego socjalistyczne go oblicza. Przede wszystkim zaś podobał się nam ludzie. Na każ dym kroku okazywano nam serdeczność i gościnność, znajdowa liśmy dowody prawdziwej przyjaź ni. Wywozimy z waszego wojewódz twa przekonanie, że stale będą się umacniać współpraca i przy jaźne stosunki między Cottbus, a Poznaniem.

Notował: E. C.

GŁOS WIELKOPOLSKI A
23 VII 1969 Nr 173 (7908)

Miliony lumenów z Piły

Który z książek naszego 25-lecia wejść na trwałe do tradycji literatury narodowej? Na to pytanie odpowie dopiero przyszłość. Zanim jednak historia, jak pisał Norwid „korektorka wieczna”, wypowie swoją opinię, spróbuję wymienić te książki, które zostały mi najbardziej w pamięci. Oczywiście, jest to wybór indywidualny. Chciałbym, by czytelnicy potraktowali go jako propozycję do własnych przemyśleń. Spotkanie z literaturą — to zawsze bardzo osobista przygoda!

A więc najpierw książki, które ukazały wiele prawd o okrutnych doświadczeniach osłabionej wojny, okupacji hitlerowskiej, obozach koncentracyjnych. Wspominam serdecznie książki Wojciecha Zukrowskiego, jak opowiadania „Z kraju milczenia” i powieść „Dni klęski”, które utrwaliły w sposób żywy nasz wrzesień 1939 roku, bohaterstwo i niedolę polskiego żołnierza. Lubię prozę Zukrowskiego. Jest jasna, mocno obciążona w tradycjach dobrej polszczyzny. Pisarz ten zawsze w sposób plastyczny ukazuje człowieka, kraj, obraz, całą urodę świata. I śmiało podejmuje trudne problemy ideowo-moralne. Świadczy o tym i jego ostatnia, obszerna, dwutomowa powieść „Kamienne tablice”. Rozchwytały ją szybko czytelnicy, obecnie ma się ukazać nowe wydanie tej pasjonującej powieści. O latach zaś okupacji, o jej dniu codziennym, wiele realistycznych obserwacji zapisał Stanisław Łukasiewicz w książce właśnie pt. „Okupacja”.

Najbardziej wstrząsające obrazy z życia obozów koncentracyjnych dał Tadeusz Borowski w cyklu opowiadań „Pamiętnik z obozu”. Ten przedwcześnie zmarły pisarz ukazał zbrodniczy mechanizm obozów

koncentracyjnych, gdzie hitlerowskie oprawy chciały odczłowieczyć więźniów, doprowadzić ich — przez głód, wyniszczającą pracę i znęcanie — do tego, aby człowiek stał się czułością wilkiem. Głęboki dokument tych czasów zostawiła Zofia Nałkowska w niewielkiej książeczce pt. „Miedalony”. Znakomita pisarka była członkiem Międzynarodowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Z rozmów prowadzonych z ludźmi, którzy ocalili (często okaleczeni i chore) z tych okrutnych lat, wysnuła krótkie, ale jakże przejmujące opowiadania. „Ludzie” to ludziom zgromadzi ten los” — pisze autorka ze zdziwieniem, w którym kryje się najgłębszy protest moralny przeciwko okrucieństwu i zbrodni.

Wojna, okupacja, walki partyzanckie — to temat, który stale wraca w naszej literaturze. O Powstaniu Warszawskim, o tragedii polskiej młodzieży mamy interesującą, obszerną i żywo napisaną powieść Romana Bratnego — „Kolumbowie rocznik 20”.

Powstało wiele książek o walkach partyzanckich. Wyśly one, jak np. „Barwy walki” Mieczysława Moczarskiego lub „Idą partyzanci” Mariana Janica spod pióra pisarza nie za wodnych, ale autentyczna prawda w nich zawarta przemawia żywo do czytelników. Wspomnijmy jeszcze tylko — bo artykuł zmusza do nadmiernej skrótów — cenną książkę wspomnieniową Jerzego Pułtrama „Pół wieku (tom II dotyczy lat wojny).

Jakie książki o nowym życiu w Polsce Ludowej utrwaliły się w mojej pamięci? Przypomnijmy jeszcze tylko — bo artykuł zmusza do nadmiernej skrótów — cenną książkę wspomnieniową Jerzego Pułtrama „Pół wieku (tom II dotyczy lat wojny).

Jakie książki o nowym życiu w Polsce Ludowej utrwaliły się w mojej pamięci? Przypomnijmy jeszcze tylko — bo artykuł zmusza do nadmiernej skrótów — cenną książkę wspomnieniową Jerzego Pułtrama „Pół wieku (tom II dotyczy lat wojny).

Jakie książki o nowym życiu w Polsce Ludowej utrwaliły się w mojej pamięci? Przypomnijmy jeszcze tylko — bo artykuł zmusza do nadmiernej skrótów — cenną książkę wspomnieniową Jerzego Pułtrama „Pół wieku (tom II dotyczy lat wojny).

Jakie książki o nowym życiu w Polsce Ludowej utrwaliły się w mojej pamięci? Przypomnijmy jeszcze tylko — bo artykuł zmusza do nadmiernej skrótów — cenną książkę wspomnieniową Jerzego Pułtrama „Pół wieku (tom II dotyczy lat wojny).

szech. Autor zebrał tu wiele wnikliwych obserwacji z życia szczególnie Watykanu. Szczególnie podziwiam również książki Zenona Kosidowskiego, m. in. „Opowieści biblijne”. Autor z punktu widzenia nowoczesnej nauki oświeca stare mity biblijne. Czyta się tę książkę jak najbardziej interesującą powieść.

A dramat? Tu pierwszeństwo przyznalbym sztuce Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy”, gdzie autor rozważa problem, czemu nawet wybitni intelektualiści, niechętni ideologii hitlerowskiej, nie przeciwstawili się czynnie okrucieństwu faszyzmu. Z nowszych utworów wymienię przede wszystkim dramat wybitnego młodego poety, Ernesta Brylla — „Rzecz listopadowa”, utwór mówiący nierzadko gorzkie prawdy o naszej współczesności, utwór bardzo polski, wyrosły z serdecznej, patriotycznej troski. Mógłby autor tej sztuki powtórzyć słowa wielkiego romantyka, Juliusza Słowackiego: „...sercem gryzę”.

A teraz tomiki poezji naszego 25-lecia. Tu najpierw wymienię „Nadzieję” Władysława Broniewskiego, poety, który miał prawo, jak nikt ze współczesnych poetów polskich, napisać:

I jestem w Polsce, i ramię w ramię idę z moim narodem...

Dalej dwa wczesne tomiki Tadeusza Różewicza „Pięć poematów”, „Czerwona rekawiczka” zawierająca przejmujące wiersze poety, który we wczesnej młodości przeżył okrucieństwo wojny („Mam lat 24, ocalałem prowadzony na rzeź...”). I tomiki Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, szczególnie jego poemat „Niobe”. Mam tych poetyckich miłośników wiele, ale ich wymienianie poszerzyłoby znacznie artykuł.

Przypomniałem tylko część książek, które, jak sądzę, należą do najcenniejszych zjawisk literatury naszego 25-lecia. Ale nawet w najkrótszym artykule wspomnieć trzeba o osobno Jarosława Iwaszkiewicza, najbardziej wszechstronnego pisarza naszych czasów — poecie, prozaiku, dramaturgu, eseiste, autora m. in. epickiej powieści „Sława i chwała”. Gdybym zaś miał jeszcze wymienić książkę, która, choć nie należy do literatury pięknej w ścisłym tego słowa znaczeniu, a jednak jest książką ważną i świetnie napisaną, to wymienilibym dzieło najwybitniejszego polskiego socjologa, Józefa Chałasińskiego — „Kultura i naród”. Znakomity utwór ukazuje tu m. in. jak kształtuje się nowa świadomość narodu epoki socjalizmu. Żyjemy przecież w czasach, kiedy po raz pierwszy w naszych dziejach możemy postawić znak równania między słowami lud i naród.

prof. dr JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI

Z grubsza biorąc, każda żarówka składa się z balonika szklanego, trzonka (oprawki), elektrody i skrętki. Wystarczy te elementy połączyć i całość gotowa. Wyrecytowawszy taki „przepis” trzeba się od razu zastrzec, że proste to jednak takie nie jest. Nie każdy np. wie, że szklany balonik musi być przed montażem starannie umyty, a trzonek — chemicznie odtłuszczone, że rodzaj skrętki decyduje o sile światła itp.

DLA MIESZKAN I SAMOCHODÓW

Jesteśmy w Piłskiej Fabryce Żarówek LUMEN, z której wyrobami stykamy się na co dzień i nierzadko narzekamy, chociaż co raz rzadziej. Stąd wychodzi co roku bez mała 70 mln żarówek, 300 mln skrętek (także dla innych fabryk), 370 mln trzonków, maszyny dla przemysłu lampowego wartości co najmniej 30 mln zł i sporo innych artykułów ubocznych. A za tem, LUMEN ma niemały wpływ na opinie publiczną o żarówkach krajowych.

Biorąc pod uwagę, że jest to fabryka zaledwie 10-letnia tradycją, i że powstała od podstaw w adaptowanych barakach — obecny poziom produkcji oraz jakości wyrobów, należy uważać za bardzo dobry.

Być może brak młodej kadry wiekszej praktyki, nie brak za to entuzjazmu do roboty i doskonałości produkcji, choć i przeciwności liczne nie ściela drogi różami. Wprawdzie jest plan rozbudowy zakładu, jednakże tutejszy aktyw trapi inne jeszcze sprawy: — potrzeba przyspieszenia modernizacji, likwidacji wadliwych przekrojów produkcyjnych czy zagospodarowania rezerw.

Gospodarskim zamierzeniem ludzi z LUMENU przyszła z pomocą uchwała II Plenum KC PZPR, która zalecała dyskusję nad planem 1970 roku i projektem planu na nową pięcioletkę, połączoną z przeglądem wskaźników wykorzystania zdolności produkcyjnych, możliwości podniesienia poziomu technicznego wyrobów oraz szybszej realizacji inwestycji. Wkrótce też przystąpiono do pracy, a wnioski zebrane razem stworzyły bogaty program likwidacji różnego rodzaju rezerw.

Stwierdzono na przykład, że w Wydziale Żarówek Głównego Szeregu (mowa o zwyczajnych żarówkach domowych) trzeba wymienić stare zespoły produkcyjne na nowe, wysoko wydajne i będzie można wówczas zwiększyć produkcję z 67,7 mln na 71,5 mln żarówek. Natomiast wzrost produkcji skrętek zależy jest wyłącznie od poszerzenia parku maszyn.

Nieco prostsza jest sprawa produkcji elektrod, którą można zwiększyć w tych samych warunkach o dalsze 70 mln sztuk, nastąpi zakup kilku spawarek gazowych. Jeżeli jednak LUMEN chce dostarczyć na rynek więcej żarówek samochodowych musi dość zasadniczo zmodernizować swój park maszyn tego wydziału.

Charakterystyczne, że propozycje te nie przewidują inwestycji budowlanych, a o to chodziło w uchwale II Plenum. Nim bowiem znacznie się budować, trzeba wykorzystać to, co się już posiada.

WIĘCEJ I LEPIEJ?

A przedsięwzięcia LUMENU nie ograniczyły się tylko do zagospodarowania niewykorzystanych możliwości produkcyjnych. Pomyślano również, co zrobić, by zwiększyć produkcję do rozmiarów zakładanych w planie na 1970 rok i później — w nowej 5-latce. Nacisk położono przede wszystkim na dość radykalne kroki modernizacyjne, zwłaszcza czynności pracochłonne.

Na pierwszy ogień pójdzie mycie baloników szklanych. Postanowiono czynności te zautomatyzować. W fabrycznym Zakładzie Budowy Maszyn Lampowych powstaje już prototyp takiego automatu. Jest nadzieja, że jeszcze w tym roku odbędzie on pomyślne próby i wejdzie do eksploatacji, gwarantując idealną czystość 15 tysiącom szklanych baloników na godzinę. Druga myjka, którą zamierza się wstawić w fabryce, ma na celu rozwiązać w sposób zasadniczy problem mycia, a jedno cenniejsze zwolnić ręce ludzkie od roboty mało wydajnej i nie kwalifikowanej.

Z kolei produkcja trzonków łączy się z problemem zaopatrzenia w kosztowny surowiec mosiężny. O tym nie ma co marzyć więc zastąpiono go swego czasu materiałem ocynkowanym. Ma to jednak sporo wad. Rada w radę przystępiono do prób zastosowania aluminium. Jeśli próby wy-

padną dobrze, fabryka będzie musiała dokonać zmian w o- przyrządowaniu pras i innych urządzeń. Tego dokona się także własnymi środkami.

SILA W ZAŁODZE

Żeby jednak wszystko w fabryce funkcjonowało harmonijnie, trzeba polikwidować tzw. wąskie gardła (nazywają to także przekrojami), wyrównać zdolności wytwórcze do wspólnej linii produkcyjnej go frontu. A zatem, nie obej- dzie się w LUMENIE m. in. bez przyspieszenia niektórych inwestycji.

Przytoczyliśmy tylko niektóre, przykładowe przedsięwzięcia zaprogramowane po II Plenum KC w dziedzinie produkcji. Towarzyszą im ambitne plany w dziedzinie poprawy jakości i nowoczesności gotowych wyrobów, w oparciu o lepszą i nowocześniejszą technologię.

Chcielibyśmy tu jednakże zwrócić uwagę jeszcze na inny aspekt nowego stylu roboty w PFZ. Wszystko o czym tu mowa była, powstało w wyniku współpracy kadry technicznej z załogą. Do dyskusji nad koncepcjami realizacji uchwał partii wciągnięto na radach produkcyjnych szerokie rzesze robotników. Pytano ich o rezerwy, o sposoby lepszego wykorzystania posiadanego potencjału produkcyjnego. Wniosków było wiele, tym cenniejszych, że pochodzących wprost z warsztatów.

Zakładową dyskusję, powszechnie zaangażowanie w tworzenie programu pilnych zadań wsparło robotą uświadamiającą. Wystawione na widok publiczny plany i wykresy przedstawiały wskaźniki i parametry produkcji oraz wyrobów LUMENU na tle innych, lepszych od PFZ zakładów zagranicznych. Zestawienia te nierzadko skłaniały pracowników do wniosku: można pracować lepiej, trzeba pracować lepiej, a to w dużej mierze zależy od tego, jak sami sobie robotę ustawimy.

ZBIGNIEW MIKA

Nowe uniwersytety powstają w ZSRR

W Związku Radzieckim w b.m. zakończone zostało przyjmowanie nowych studentów do szkół uniwersyteckich. Ogółem we wrześniu br. 900 tys. nowych słuchaczy przekroczy próg szkół wyższych. Największe zainteresowanie młodzieży wykazywały kierunki studiów: gospodarczych, elektrotechnicznych, techniczno-matematycznych i budowy maszyn.

W Kraju Rad istnieje 42 uniwersytety, lecz jeszcze nie zaspokaja w pełni potrzeb kraju wobec dynamicznego rozwoju poszczegól- nych republik i okręgów autono- micznych. Celem przystosowania uniwersytetów do potrzeb dan- nych rejonów postanowiono od nowego roku szkolnego utworzyć nowe wydziały ściśle związane z właściwościami produkcyjnymi i potrzebami regionalnymi.

Poza tym powołano do życia 4 nowe uniwersytety: w Kujbyszewie nad Wolgą w Nomiu na Białorusi w Ordżonikidze na północnym Kaukazie oraz w Krasnojarsku na Syberii. W 1970 roku powsta- nie jeszcze jeden uniwersytet, a mianowicie w Jarosławiu w Rosyjskiej Republice Rad.

Ogółem w ZSRR nauki pobiera- ło w br. 4,5 miliona młodzieży w 787 wyższych zakładach nauko- wych. (R)

ALOJZY TWARDECKI

Szkola janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Jedliśmy w Niemczech masło, i to dużo; gdy zobaczyłem jednak, jak się w Polsce smaruje chleb masłem, oczy wyszły mi z orbit. Takie marnotrawstwo — myślałem. Również takich ilości mięsa i kielbas jak w Polsce nie zjada się w Niemczech na jednym „posiedzeniu”. Zaskoczyło mnie to wszystko. To zaskoczenie zamieniło się później w dwudziestokilogramowy przyrost mojej wagi. Przydałaby się teraz dla odmiany kuchnia niemiecka.

Po śniadaniu chwyciłem rower i pojechałem rozejrzeć się po okolicy. Równina, równina, jak sięgnąć wzrokiem tylko równina — raj dla rowerzystów. Ten entuzjazm przeszedł mi z czasem, jazda wydawała mi się okropnie nudząca w monotonnym krajobrazie, zateskniałem za naszym pofałdowanym terenem w Nadrenii: tam były lasy, a w nich podjazdy, serpentyny... Znalazłem się nad polskim jeziorem, pięknym, lecz nie zagospodarowanym. I nas w Nadrenii każdy metr nad wodą został wykorzystany: przystanie, otwarte i kryte pływalnie, korty tenisowe... W Rogoźnie nawet jeden jedyny kort zlikwidowano. Krótko można było to wszystko określić — uroczko i dziko. Mój rower stanowił niemałą rewelację, jak na tamte czasy. Miał piękny niebieski lakier i wyglądał w porównaniu ze starymi przedwojennymi rowe-

rami, jeżdżącymi po Rogoźnie, niezwykle atrakcyjnie. Był przedmiotem mej dumy, dzięki niemu stałem się wkrótce popularny w okolicy. Każdy chłopak chciał na nim pojeździć.

Mineło pięć pierwszych dni pobytu w Rogoźnie, atmosfera w domu stawała się coraz lepsza. Mama obchodziła się ze mną nad wyraz taktywnie, nigdy nie narzucała mi swej woli, zawsze potrafiła we właściwym czasie usunąć się z drogi. Ja natomiast starałem się wypytwać ją o wszystko, co mnie do głębi nurtowało. Między innymi długi czas nie dawał mi spokoju obraz wiszący na ścianie. Była to duża fotografia jakiegoś mężczyzny: a może to mój ojciec? Bowiem jego postać interesowała mnie niezwykle. Co to był za człowiek? Jak wyglądał? Czy Niemcy rzeczywiście go zamordowali? Ale zdjęcie na ścianie nie przedstawiało ojca, lecz mego kuzyna, którego losy w dużym stopniu zwały się z moimi. To on, wróciwszy w 1947 roku do kraju, powiedział mej matce, żeby szukała mnie pod nazwiskiem Hartmann a nie Twardecki. I to był pierwszy ślad. Teraz służył w wojsku i mimo prośby mamy nie otrzymał urlopu, żeby móc spotkać się ze mną. A miałem przecież zostać w Polsce tylko kilka tygodni. Jego dowódca motywował swą decyzję niesubordynacją kuzyna — wrócił podobno kiedyś za późno do koszar.

Mama robiła wszystko, żeby zaspokoić mój ciekawość. Opowiadała o wrześniu 1939 roku: o szarzy polskich ułanów na niemieckie czołgi, o złym zaopatrzeniu armii polskiej, o bestialstwie wracających Niemców. Słuchałem tego jak baśni, nie chciałem uwierzyć w to, że niemieccy oficerowie mordowali w zwyrodniały sposób kobiety i dzieci, zabijali mężczyzn, pastwiąc się szczególnie nad inteligencją polską. Najbardziej wstrząsnęły mną opowieści o łapaniach nocą. Z przejmującym dreszczem wyobrażałem sobie grozę tamtych nocy: z kilku samochodów, zamykających szczelnie wyloty ulic, wysypują się uzbrojeni po zęby esesmani lub wojsko.

Pocztówka 25-lecia

W grodzie Bogusława

Byłem w tym mieście przed 23 laty. Zdało mi się wtedy, że na stałe osiadł tu Aryman — bóg ciemności i zniszczenia. Miasto straszło kikutami wypalonych domów. Wieczorami ludzie przemýkali po pustych ulicach z obawą patrząc na gruzy. Dopiero rano spieszący do uruchamianych zakładów pracy byli dowodem życia miasta. Wielu wtedy było wątpiących czy cała ofiarność pionie- rów, bo tak wtedy nazywano się ludzi przyjeżdżających do Szczecina, przyniesie rezulta- ty.

Jestem znowu w Szczecinie. Z dojeżdżającego do stacji pociągu widać tysiące kranów i dźwigów portowych, dymiące kominy fabryk. Zaraz po wyjściu radośnie witają przyby- szą obsadzone pięknymi kwia- tami Wały Chrobrego. Odbu- dowane dwa skrzydła zamku Bogusława Szczecińskiego przetrza pomost pomiędzy polskim Szczecinem XVI wie- ku, z Szczecinem naszych cza- sów.

Skończył się już bezpowrot- nie „dziki zachód”. Miasto w dalszym ciągu przyciąga tysią- ce ludzi rządnych wrażeń. Są to tym razem turyści, dla któ- rych Szczecin jest niewątpli- wie atrakcyjną miejscowością. I to nie tylko dla krajowych, ale i zagranicznych. Na prze- ściu granicznym w Kołbasko- wie w sobotę i w niedzielę o- około 3 000 zagranicznych gości „wali” do naszego kraju. Wiek- szość w celach turystycznych. Są jednak i tacy, którzy przy- jeżdżają z konkretnym celem — pobawić się bo u nas ta- nio. W dniach przyjazdu turystów nasze straża paszpor- towe i celne dwója się i trója, by jak najszybciej załatwić go- ści.

Ale nie turystyką Szczecin stoi. To przecież poważne cen- trum naszego życia gospodar- czego dużych zakładów pracy. W czasie mego pobytu w „Sto- czni im. Waryńskiego” odbyła się uroczystość oddania do eksplo- atacji 178 jednostki wyprodu- kowanej przez stocznię. Był to 27-tysięcznik przeznaczony dla armatora meksykańskiego. „Maja” — bo taką nazwę o- trzymał statek liczący sobie 133 metry długości i 17 szeroko- ści należy do najbardziej lu- kusowych statków tego typu, zaopatrzonych w najnowsze u- rządzenia. Pięknie wyglądała „Maja” w gali flagowej na tle błękitnego nieba.

Kierownik organizacyjny stoczni inż. budowy okrętów Henryk Słazak chętnie opowia- dał, jak to przed 20 laty przy- budowie pierwszego małego statku w stoczni pracował 1 inżynier „samochodiarz” oraz 5 techników. Dzisiaj pracami kieruje 250 inżynierów i 700 techników, a stocznia zatrud- nia 10 000 ludzi. Eksportuje statki do 10 krajów. Niedawno położono stępkę pod 32-tysię- cznik. A ambicje młodych stocz- niowców, bo wielkość to uro- dzeni już w Szczecinie, są wiel- kie. Pragną nie tylko zająć 1 miejsce w przemyśle stoczniow- ym Polski, lecz również god- nie współzawodniczyć z naj- większymi stoczniami świata. Kierunek 2 milionowa tona! Powodzenia.

„Maja” wychodziła na Za- lew. Zapadała noc. Z dala na- niebie widać było odbłaski pie- ców Huty Szczecin. Jakby sa- lut rakietowy pięknego 300-ty- sięcznego miasta na cześć 25- lecia Ojczyzny.

JERZY KNAPIK

Przemiany wielkich miast | Na froncie ideologicznej dywersji imperializmu

Drezdeński dziennik partyjny — „Saechsische Zeitung”, w każdy piątek dostarcza czytelnikom specjalny, 8-stronnicowy dodatek. Bogaty w treść, ma zapewnić lekturę na dwa wolne od pracy dni tygodnia. W piątek 4 lipca dodatek ukazał się w specjalnej szacie. Wypełniały go artykuły na temat nowego planu perspektywnego rozwoju miasta do 1980 roku.

Zapoczątkowano w ten sposób ogólną dyskusję nad przyszłym kształtem miasta nad Łabą. Nie chodzi w tym przypadku o odpowiedź na pytanie: co budować? To ustalono wcześniej, bowiem odbudowa i modernizacja miasta trwa od szeregu lat. Obecnie, w związku z koniecznością rozbudowy szeregu ośrodków naukowo-badawczych, zapewnienia miastu centrum nowoczesnego i w pełni funkcjonalnego oraz wobec podjętej decyzji o rozwoju wielu dziedzin przemysłu, zmieniła się funkcjonalna rola miasta.

Podporządkowano plan wytycznym, zgodnym z nową polityką ekonomiczną, obowiązującą od niedawna w całej NRD. Inicjatorzy dyskusji oczekują od mieszkańców Drezna przede wszystkim odpowiedzi na pytanie: kiedy i jakimi środkami budować szybko, a nie z lepszymi efektami?

Przed wszystkim uzbraja się centrum w nowoczesne hotele, głównie z myślą o turystach zagranicznych. Kilka tzw. interhoteli od dawna już do użytku, a jeden z największych — „Newa” znajduje się w budowie. W odpowiednich proporcjach architekt tonicznych do całości projektu

i przyszłego kształtu centrum miasta staną na głównych ośiach kilka wieżowców o wysokości od 70 do 100 m. Będą to nie tylko budynki użyteczności publicznej, lecz także mieszkalne. Samych bowiem nowych mieszkań zamierza się w centrum Drezna oddać do użytku około 9000, obok wielu już istniejących, zaprojektowanych nowoczesnie.

Przy centralnej ulicy Thaelmanna wybudowano Pałac Kultury z kilkoma tysiącami miejsc w sali imprezowej. Jego przekazanie społeczeństwu nastąpi w dniu święta XX-lecia NRD. Ale podobnych obiektów będzie w mieście więcej. Między innymi w pobliżu placu Fuczika ma stanąć hala kongresowa, zarazem pałac sportowy z 8000 miejsc. W całym kompleksie zabudowy, na wschodnim krańcu przyszłego centrum, zaprojektowano ośrodek badawczy dla kombinatu maszyn cyfrowych „Robo-

U sąsiadów za Odrą (3)

tron”, zatrudniającego już dzisiaj 40 000 robotników w trzech ośrodkach wytwarzania: Dreźnie, Riesa i Radebergu. W ogóle przewidziano w planie drezdeńskim rozwój galezi przemysłu tradycyjnych dla tego rejonu republiki, a więc elektrotechnicznego, przetwarzania obecnie w elektrowni, maszynowego, precyzyjnego optycznego (aparatury fotograficznej) i aparatury kontrolno-pomiarowej.

Dla zobrazowania ogromu założeń i zadań wystarczy stwierdzić, że w przyszłości w nowym centrum Drezna (2,4 proc. całej powierzchni miasta) ma mieszkać 12 proc. z ogólnej liczby mieszkańców i pracować 19 procent ogółu zatrudnionych. W porównaniu z 1963 rokiem ma przybyć około 3 300 łóżek hotelowych, wiele tysięcy miejsc gastronomicznych, tysiące metrów kwadratowych powierzchni handlowej. Przewiduje się, że w końcu lat 70. na 1000 mieszkańców przypadać będzie 270 pojazdów mechanicznych. O wzroście roli Drezna, jako centrum turystycznego Szwajcarii Saksońskiej, świadczy to, że jeżeli w 1963 zanotowano tu 117 000 turystów, to w 1967 już ponad milion.

Szeroko pomyślany rozwój miasta wymaga od gospodarzy przełamania szeregu trudności, zwłaszcza braku rąk do pracy, szczególnie w budownictwie. Już teraz brak w Dreż-

nie około 5000 pracowników tylko w tej branży. Szuka się ich i szkoli wszelkimi sposobami. Absolwentów szkół podstawowych nakłania się, by szli do techników budowlanych, w instytucjach i urzędach wyszukuje się kadry, które kiedyś pracowały w budownictwie i z różnych powodów z niego wyszły, likwiduje się zbędne instytucje, koncentruje mniejsze w zespole jednostki, by pozyskać siły do nowych zadań. Drezno ma być w przyszłości także kombinatem budowlanym, przodującym w NRD w zakresie metod produkcji, głównie maksymalnej mechanizacji. Mają tu powstać fabryki domów, przysługujące elementy składowe, łączące z zespołami instalacyjnymi, oknami, drzwiami itp. W najbliższej już przyszłości budynek o 120 jednostkach mieszkaniowych ma być stawiany tylko 55 dni.

Wielkim placem budowlanym jest także centrum Berlina. O szeroko zakrojonych tu pracach modernizacyjnych „Głos” pisał już wielokrotnie w podobnych korespondencjach z NRD. Ale i z tego zagłębia przetwarzania stolicy naszego zachodniego sąsiada na miasto na wskroś nowoczesne warto podać kilka nowych szczegółów.

Centrum Berlina zajmuje obszar 820 ha (2,1 proc. całej powierzchni stolicy NRD). W wyniku budowy szeregu obiektów, powierzchnia sieci handlowej zwiększyła się z 120 000 na 254 000 m kw., gastronomia zyskała dalszych 10 000 miejsc konsumpcyjnych, a więc podwoił swój obecny stan posiadania, liczba miejsc w hotelach (łącznie z nowo wznoszonym już przy pl. Aleksandra) wyniesie pod koniec lat 70. — 20 000 (dzisiaj — 3 200 łóżek). W przebudowywanym centrum Berlina NRD mieszkać będzie już za kilka lat prawie 30 000 więcej niż w tej chwili.

Wypada dodać, że w opracowywaniu przyszłego oblicza stolicy NRD w 1985 roku uczestniczyli nie tylko najwybitniejsi architekci i urbanisci republiki. Wiele projektów wystrój nowych budowli, wnętrz hoteli czy restauracji, pochodzi z warsztatów takich mistrzów — plastyków, jak: prof. W. Womacka, L. Schulz, D. Glaser-Lanemenn, A. Kurtz czy H. Wormer.

Patrząc na plany rozbudowy i modernizacji wielkich ośrodków miejskich NRD można oczywiście wyrażać własne zdanie na temat piękna czy architektury, kształtu wielu budowli i pojętych budowl. Ale we wszystkich planach i założeniach starano się powiązać trzy elementy: nowoczesność brył, kompozycję całości i funkcjonalność zespołów. A to jest bardzo ważne dla przyszłości.

EUGENIUSZ COFTA

W Berlinie Zachodnim przy Kurfürstendamm 69 wznosi się pięciopiętrowy, półkolisty gmach z jarzącymi się u góry wielkimi literami „RIAS”, co znaczy Radio in the American Sektor. Jest to radiostacja, która prócz propagandy nadaje instrukcje wywiadowczo-dywersyjne. I tym się wyróżnia spośród wszystkich stacji propagandowych zorganizowanych przeciwko ZSRR i krajom socjalistycznym w Europie.

Pracuje w niej oprócz kilku set Amerykanów 650 Niemców. Zachodniobermberska RIAS posiada jednak liczne stacje przekątnikowe na terenie NRF, z których jedna w Hofie nad granicą czechosłowacką odegrała szczególną rolę w czasie ubiegłorocznych wydarzeń w Czechosłowacji.

Początkowo RIAS przeznaczono na bycia dla ludności NRD, mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji oraz dla resztek Niemców w naszym kraju. W miarę rozwoju sytuacji międzynarodowej RIAS zwiększała i zmieniała swój zasięg oddziaływania.

W czasie zaburzeń skierowanych przeciwko władzy ludowej w NRD 17 czerwca 1953 roku, RIAS odegrała niemałą rolę. Kierowała zdalnie demonstracjami i strajkiem. „New York Times” pisał wówczas: „Zaburzenia nie powstałyby nigdy, gdyby nie było audycji radiowych tej stacji. Od godz. 5 rano szły do wszystkich zakątków wschodnich Niemiec szczegółowe plany powszechnego strajku”. Inne pismo „New York Herald Tribune” przyznało, że „RIAS w czasie

zajść wschodniemieckich dawała nieocenione informacje zbuntowanym”. Wybitny ekspert amerykański do spraw „wojny psychologicznej” E. Taylor pisał w gazecie „Reporter”: „Radio może w ciągu kilku godzin zamienić miejscowe zaburzenia w szerokie pożary socjalne i polityczne. W 1953 roku zademonstrowała to RIAS”.

Doświadczenia zdobyte w 1953 roku wykorzystane zostały przez międzynarodową reakcję w 1956 roku na Węgrzech i w tej kontroli RIAS wzięła czynny udział. Na jej falach pływały nie tylko wezwania do obalenia władzy ludowej na Węgrzech, lecz również instrukcje i dyrektywy kontroli wolucyjnej agencji. RIAS wzmocniona została przez pracowników znających język węgierski, czeski, słowacki i polski. Używany był już w specjalnych audycjach język rosyjski.

Od czasu jak rząd NRD podjął środki obronne granicy berlińskiej, stratedzy „psychologicznej wojny” zaczęli nadawać większe znaczenie tej stacji. Na czele jej stanął Robert Lochner uważany w USA za jednego z lepszych zwańców spraw niemieckich. Z jego rozporządzenia zbudowano stację przekątnikową wzdłuż granicy NRD i Czechosłowacji. Do mikrofonu zapraszani są przebywający w zachodnim Berlinie czasowo lub stale amerykańscy i niemieccy politycy, ekonomiści i publicyści.

W ubiegłym roku w czasie sierpniowych wydarzeń w Czechosłowacji, RIAS rozwinęła gwałtowną kampanię antyrządową i nadawała instrukcje sztyrowe „przypadkowym turystom zagranicznym” w Czechosłowacji. Akcją tą kierował niejaki Herdt, który był jednym z organizatorów puczu w 1953 roku w NRD. Ostatnio Herdt przeszedł kurs „psychologicznego rozkładu nieprzyjaciela” w Wojskowej Akademii USA.

RIAS przygotowuje się bar dzo dokładnie do dywersji psychologicznej podejmowanej w związku z większymi wydarzeniami politycznymi w ZSRR i w krajach obozu socjalistycznego.

Tak np. w czasie obrad konferencji moskiewskiej RIAS czyniła wszystko, aby wbrew faktom umniejszać znaczenie spotkania 75 partii wszystkich kontynentów. Najbliższym za daniem propagandy RIAS jest pomniejszanie dorobku ekonomicznego krajów obozu socjalistycznego w ciągu ostatniego 25-lecia. W tej akcji współzawodniczą ze sobą RIAS i „Wolna Europa”.

HENRYK BARAŃSKI

Komu przysługuje dodatek za rozłąkę

Władysław C., który podjął pracę w przedsiębiorstwie montażowym, został przez pracodawcę przeniesiony do jednej, a z kolei do innej miejscowości. Do kwietnia ubr. otrzymywał on świadczenia przewidziane w tytule czasowego przeniesienia. Od tego czasu jednak odmówiono mu tych świadczeń, ponieważ jego żona została również czasowo przeniesiona do tej miejscowości. Małżonkowie otrzymali tam wspólne pomieszczenie mieszkalne, dostarczone i opłacane przez przedsiębiorstwo montażowe.

Gdy w zakładach komisji rozjemczej nie osiągnięto w tej sprawie jednomyślności, Władysław C. wniósł sprawę na drogę sądową. Sąd powiatowy ustalił, że małżonkowie nie są zameldowani na stałe w tej miejscowości, nie mają tam normalnego mieszkania i korzystają jedynie z kwatery służbowej bez pieca kuchennego. Sąd stanął na stanowisku, że Władysławowi C. nadal przysługują świadczenia i zajął na jego rzecz odpowiednią kwotę. Przedsiębiorstwo wniosło rewizję od tego wyroku.

Sąd Najwyższy do którego instancja rewizyjna zwróciła się z pytaniem prawnym, podjął uchwałę w tej sprawie. Uchwała stwierdza, że pracownik nie traci prawa do dodatku za rozłąkę (przewidzianego w załączniku do układu zbiorowego pracy w budownictwie), gdy małżonkowie jego — również jako pracownicy czasowo prze-

niesiony — przebywa wraz z nim w miejscowości nie będącej miejscem ich stałego zamieszkania.

SN przypomniał, że czasowo przeniesionym jest taki pracownik, który był zatrudniony w miejscowości stałego zamieszkania (lub codziennie dojeżdżał z niej do pracy), a który na skutek przeniesienia go do pracy na innym terenie utracił w zasadzie możliwość codziennego powrotu do domu. Przysługują mu: zwrot kosztów podróży do nowego miejsca pracy, dodatek za rozłąkę za każdy dzień, bezpłatna kwarta lub ryczałt za nocleg, jednodniowe bezpłatne zwolnienie z pracy raz w miesiącu.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że dodatek za rozłąkę nie jest przewidziany za rozłąkę z małżonkiem, ale z tym wszystkim, co łączy się z miejscem stałego zamieszkania. Świadczy o tym m. in. fakt, że dodatek ten przysługuje również pracownikom nieżonatym lub rozwiedzionym. Każde go bowiem z miejscem stałego zamieszkania łączy pewna sfera udogodnień bytowych, a przeniesienie czasowo do innej miejscowości pociąga za sobą niedogodności i koszty (np. — trzeba zorganizować pieczę nad pozostawionym mieszkaniem). Dodatek za rozłąkę jest więc ekwiwalentem za zwiększone koszty utrzymania związane z niemożnością codziennego powrotu pracownika do domu. (PAP)

300 izb ponad plan Budownictwo w I półroczu

W I półroczu br. budownictwo nadal było najtrudniejszym odcinkiem w wielkopolskiej gospodarce. Niedobór materiałów, ludzi i sprzętu, a szczególnie ręcznych narzędzi mechanicznych do robót wykończeniowych spowodował, że w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, przyrost produkcji budowlanej przedsiębiorstw zgrupowanych w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa wyniósł tylko 2,5 procent. Natomiast gospodarka wchłonięła przyrost mocy nawet 20 procentowy.

Nie mogąc wykonać wszystkich zleceń, budowlani skoncentrowali swą uwagę na budowlach społecznie najważniejszych, osiągając niezłe rezultaty. Na przykład zamiast planowanych 9693 wykonali 10000 izb mieszkalnych, a więc o 17,3 procent więcej aniżeli w I półroczu ubr.

Pewnym optymizmem napawa także duży rozmach robót w miesiącach maju i czerwcu (przyrost mocy około 6 procent), co pozwoliło na odrobienie części zaległości z I kwartału.

Ten produkcyjny zryw ma ścisły związek z toczącą się w przedsiębiorstwach dyskusją nad ujawnianiem rezerw, po-

stępem organizacyjno-technicznym oraz innymi elementami uchwały II Plenum KC PZPR. Jeśli utrzyma się on także w najtrudniejszym dla budownictwa okresie zimy i wyczerpania, to zdołacie on szansę pełnego wykonania planu rocznego.

Lecz szanse to jeszcze nie pewność. Dlatego już dziś warto przygotować się psychicznie do pewnych rozstrzygnięć. Praktyka ubiegłych lat dowodzi, że w ostatnich miesiącach roku, zamiast przygotowywać sobie front robót na zimę i wiosnę, budowlani koncentrują swoje wysiłki na wykańczaniu rozpoczętych obiektów i „ratowaniu” planu rocznego. Zachodzi obawa, iż w bieżącym roku owa tendencja może się także ujawnić. Panuje opinia, że jest to polityka krótkowzroczna i bardzo kosztowna. Lecz nie ma mocnego, który by powiedział. Stop! Z dwójga złego lepiej zarwać plan grudnia niż całego następnego kwartału.

A może warto byłoby pomyśleć nad zmianami planowania w budownictwie? Przecież plan roczny nie musi się pokrywać dokładnie z rokiem kalendarzowym. Wszak II Plenum zachęca do zerwania ze schematami w myśleniu i działaniu. A skutki takiego manewru byłyby na pewno dla budownictwa dobroczynne! (pch).

TELEWIZJA

Wielkie transmisje

Program minionego tygodnia był bardzo urozmaicony pod każdym względem i obfitował w pozycje ciekawe. A jednak wszystko to usunęły w cień, zepchnęły na dalszy plan dwa wielkie wydarzenia: epokowe lądowanie człowieka na Księżycu i obchody 25 rocznicy Polski Ludowej, których kulminacyjnymi punktami były uroczyste posiedzenie Sejmu, defilada wojskowa i parada sportowa.

Zawsze ilekroć przychodzi mi na szklanym ekranie oglądać jakiejś wielkie wydarzenie lub transmisję czegoś, co się równocześnie dzieje gdzieś bardzo daleko, nie mogę się oprzeć refleksjom na temat roli informacji w ogóle, a telewizji w szczególności w procesie integrowania ludzi na całym świecie. To przybliżenie jest na pewno istotnym elementem pokojowej współpracy i koegzystencji wszystkich ludzi, nawet wówczas gdy ci, którzy organizują taką transmisję, nie uświadamiają sobie tego lub nawet wręcz nie życzą. Nie wiem na przykład, czy organizatorzy transmisji wielkich zmagani sportowych walczących o medale olimpijskie czy o tytuły mistrzów świata, — obojętnie jakiej dyscypliny sportowej — myśleli o roli jaką te transmisje spełniają w procesie integrowania ludzi. Organizatorom chodzi prawdopodobnie przede wszystkim o sprawne i szybkie poinformowanie możliwie najszerszego kręgu ludzi (w ustroju kapitalistycznym motorem napędowym takiego działania jest namiętność tylko zysk) i nic poza tym. Nikt się nie zastanawia na ogół nad społecznymi konsekwencjami tego faktu.

Czy fakt, że setki milionów ludzi obejrzało dzięki telewizji lądowanie pierwszych ludzi na Księżycu, i to obejrzało w tej samej chwili, kiedy ci ludzie dokonywali tego wyczynu, ma jakieś znaczenie w procesie zbliżania wzajemnego ludzi? Jestem przekonany, że tak. Nawet gdyby ci, którzy inspirowali i finansowali księżycową wyprawę, chcieli ją wykorzystać do celów sprzecznych z zasadami współpracy i koegzystencji narodów.

Kto z nas przeciętnych ludzi ma szansę wyładowania na Księżycu? Chyba nikt. Przynajmniej jeżeli chodzi o najbliższe dwa dziesięciolecia loty na Księżyc będą domeną wybrańców i to tylko w bardzo niewielu krajach. A mimo to wszyscyśmy przeżywali transmisje telewizyjne ze startu, lotu i lądowania tak, jakbyśmy tam wkrótce mieli polecieć sami. O ile trudniej byłoby nam przeżyć tak mocno i bezpośrednio ten historyczny moment, gdyby nie telewizja i nie bezpośrednia transmisja z Księżycu!

Oglądając tę transmisję, nie sposób było się nie zadumać nad przyszłością ludzkości, nad kolejnymi etapami jej rozwoju, nad ogromem możliwości i... niebezpieczeństw, jakie pociągnąć może za sobą rozwój techniki w zależności od tego, czy się tę technikę wykorzysta dla dobra ludzi, dla pokoju, czy się

ją wpręgnie w rydwan wojny, śmierci i zniszczenia. Takie osiągnięcie budzi radość i nadzieję, ale budzi też niepokój. Nie ma przecież dziennika TV, który by nie przynosił serwisu zdjęć filmowych ukazujących, że technika może służyć podobojom. Bliski Wschód, Wietnam... Macki imperializmu sięgają rzesz tu i gdzie indziej. Siegnęłyby zapewne i do nas, gdyby na straży naszego pokoju i naszych granic nie stały siły zbrojne Układu Warszawskiego, w których Ludowe Wojsko Polskie odgrywa nie byle jaką rolę.

Kawalek siły naszego wojska mieliśmy okazję zobaczyć podczas pięknej defilady z okazji świętowania Polski Ludowej. Obserwując tę defiladę, niejeden ze starszych telewizorów na pewno sięgał pamięcią do roku 1939 i mimo woli porównywał ówczesny stan polskiej armii, zafacanej uzbrojeniem i taktyką, a na domiar złego — wskutek zgubnej polityki kół rządzących — osamotnionej, pozbawionej pomocy sojuszników. Dzisiejsze siły zbrojne naszej ojczyzny mają nad tamtymi z 1939 roku nie tylko przewagę, wynikającą z postępu techniki i taktyki w ciągu tych 30 lat. Dzisiejsza armia przewyższa tamtą tak, że tym, że połączona jest ona wypróbowanym w bojach braterstwem broni z armią radziecką, że jest częścią składową wielkiej siły, jaką tworzą zaprzyjaźnione armie Układu Warszawskiego.

Niech mi Czytelnicy wybaczą, że tym razem nie typowo potraktowałem omówienie programu telewizyjnego. Wydaje mi się, że wydarzenia minionego tygodnia były wystarczającym powodem do garści refleksji, w których zabrakło już miejsca na szczegółowsze potraktowanie kilku ciekawszych pozycji i na wytknięcie TV kilku... powtórzeń.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Imponująca parada sportowa

Nasze myśli, serca i czyny Polsce Ludowej

Rozlegają się dźwięki hejnału. Fanfaryści obwieszcza rozpoczęcie parady sportowej — drugiej części jubileuszowej defilady. 15.000 młodych ludzi.

Na czele kolumny sportowej — wśród biało-czerwonych i czerwonych flag — obryzany biały orzeł i słowa: „25 lat służymy socjali-

Wioślarskie mistrzostwa Polski

44 wioślarskie mistrzostwa Polski seniorów i centralne regaty o mistrzostwo Polskiego Związku Towarzystwa Wioślarskich młodzieńców, cieszyły się dużym zainteresowaniem publicznym.

W ogólnej punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęła warszawska Skra — 68,5 pkt. Dalsza kolejność miejsc jest następująca: AZS Kraków — 62,5, Zawisza Bydgoszcz — 51, AZS Gdańsk — 45,5, Tryton Poznań — 45, AZS Warszawa — 35,5, AZS Wrocław — 34, KKW Bydgoszcz — 33,5, Gędanin — 31 i AZS Poznań — 29 pkt. W klasyfikacji województw pierwsze miejsce zajęła Warszawa — 131 pkt., przed Bydgoszczą — 126,5, Poznań — 98,5, Gdańskiem — 94,5, Krakowem — 75,5 i Wrocławiem — 34 pkt.

Oto kilka wyników spośród 20 wyścigów finałowych. Seniori: czwórki ze sternikiem 1) AZS Kraków, 2) Skra, 3) Tryton, 4) AZS Poznań, 5) AZS Poznań, 6) AZS Poznań, 7) M. Sorys (Skra), 8) D. Pribe (Tryton), 9) M. Sieja (KW 04 Poznań); czwórki podwójne 1) AZS Kraków, 2) Skra, 3) Tryton, 4) AZS Poznań, 5) AZS Poznań, 6) KW 04 Poznań, 7) Posenania, 8) osemki 1) AZS Toruń-Warszawa, 2) AZS Kraków-Poznań, 3) Tryton, 4) Męczyński. Czwórki ze sternikiem — finał A 1) Zawisza Bydgoszcz, 2) final B 1) AZS Gdańsk, 2) AZS Wrocław, 3) Tryton, 4) KKW Bydgoszcz, 5) AZS Poznań, 6) KKW Bydgoszcz, 7) AZS Poznań, 8) KKW Bydgoszcz, 9) KKW Bydgoszcz, 10) KKW Bydgoszcz, 11) KKW Bydgoszcz, 12) KKW Bydgoszcz, 13) KKW Bydgoszcz, 14) KKW Bydgoszcz, 15) KKW Bydgoszcz, 16) KKW Bydgoszcz, 17) KKW Bydgoszcz, 18) KKW Bydgoszcz, 19) KKW Bydgoszcz, 20) KKW Bydgoszcz.

Dobry start W. Gasiorka

Pomyślnie wystartował Wiesław Gasiorek, w międzynarodowych mistrzostwach Szwajcarii. Polak pokonał Szwajcara Holensteina 8:6, 6:1. (o-za)

Praca

Potrzebni 2 murarze do budowy domu piętrowego. A. Wawrów, Wiry, ul. Laskowska 32. 4449g

† Dnia 20 lipca 1969 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i zięć
HENRYK RUTA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążone
ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
4723g

† Dnia 21 lipca 1969 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 70, 8p.
JADWIGA HAWRYLINKOWA
z SUWAŹSKICH
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, SYNOWIE, RODZINA, ZIECIOWIE z RODZINĄ
Poznań, Warszawa, Kostrzyn, Kościan.

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 21 lipca 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, brat, syn, teść i dziadek, 8p.
LUDWIK KWAŚNIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążone
ZONA, CÓRKA z MĘŻEM i DZIEĆMI
Poznań, Kraszewskiego 26 m. 2. 4696g

Redaguje Kolegium Marian Fleislerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński (redaktor naczelny), Leon Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21. Adres: ul. Główna 10, 61-100 Poznań. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

stycznej ojczyźnie". Kolorowe ta blice mówią o osiągnięciach naszych sportowców w minionym 25-leciu: 79 medali olimpijskich, 74 rekordy świata, 33 rekordy Europy, 2881 rekordów Polski.

Burza oklasków wita kolumnę sportu wyciecznego. Ida ci, który rozświatlił imię Polski na cały świat.

W pierwszym szeregu twórcy sukcesów naszych sportowców: trenerzy. Rozpoznajemy twarze Feliksa Stamma, Augustyna Dzieciucha, Henryka Łasaka, Witolda Zagórskiego, Pawła Gacy i innych.

Za nimi kolumny w strojach w których defilowali podczas ceremonii otwarcia Igrzysk w Meksyku. Wśród nich mistrz olimpijski Jerzy Kulej, Sylwester Stangosz, Gołaba, Kozłowski, Nikleciuk, Maniaka, Jaworski, Sukniewicz i Nowakowski. Dostojnych gimnastyków — braci Kubiców, mistrzyni świata w strzelectwie — Rolinskiej, bohaterów Wyścigu Pokoju: Szurkowskiego, Bławdzina, Hanusika. W grupie bokserów znajdują się tużawni mistrzowie, zdobywczy tytułów mistrzów Europy i medali olimpijskich. m. in. Zygmunt Chychła, Henryk Kukier, Kazimierz Paździor, Leszek Drogosz.

Na Plac Defilad wkraczą naj młodsi sportowcy — członkowie „Szkołnego Związku Sportowego”. Transparenty głosią: „Nasze myśli, serca i czyny Polsce Ludowej”.

Rzesiste oklaski witają 800-osobową grupę sportowców stolicy, otwierając defiladę reprezentacji wszystkich województw.

Ida sportowcy Wielkopolski. W czołowej grupie, niosąc herby województwa, idą w wykonu kolumny m. in. Zygmunt Chychła, Henryk Kukier, Kazimierz Paździor, Leszek Drogosz.

Teraz w porządku alfabetycznym wkraczą na Plac Defilad reprezentacje pozostałych województw. Na czele herbów miast, kolorowe flagi. Kostiumy sportowe mieszają się z pięknymi barwami strojów regionalnych.

I oto ostatni akt sportowej defilady. Maszerują przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń. Jako pierwsi akademicy, za nimi repre

Żeglarze JKW najlepsi w pionie CRZZ

Po czterdziu dniach zmaganiach, na Jeziorze Kierskim zakończyły się regaty mistrzostwa Polski CRZZ. Tytuł drużynowego mistrza klubów związkowych Polski zdobył zdecydowanie Jachtklub Wielkopolski, który uzyskał 8816 pkt., przed Warmią z Olsztyna — 5139 pkt. i Jachtklubem Polski W-wa — 3364 pkt.

Zwycięzcy poszczególnych klas zostali: Klasa „Hornet” — Bakula (Stal Gdynia) przed Siliwskim (Warmia) i Schumacherem (Mewa Poznań); w klasie „Cadet” — Popławski (Sokół Ostróda) przed Lewandowskim (Włocławek) i Malczyńskim (JKW Poznań); w klasie „Finn” — Skarbiński (JKW) przed swoim kolegą klubowym Glinkiewiczem i Matelą (JKW); w klasie „Latający Holender” — Z. Błaszka (JKW) przed Kisły (Gdańsk).

Przyjmuje zarządy drykera na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość: telefon 504-70. 4440g

Ucznia piekarskiego — przyjmuję z utrzymaniem. Piekarnia, Poznań, Rynek Śródecki 17. 4411g

† Dnia 20 lipca 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, 8p.
SABINA KNADE
z domu LICHTENSTEIN
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone
DZIECI i RODZINA
Poznań, Grunwaldzka 54 m. 2. 4758g

† Dnia 20 lipca 1969 roku zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, brat, syn, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, 8p.
WŁADYSŁAW SIBRECHT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążone
ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
Poznań, Kraszewskiego 9 m. 6. 4704g

† Dnia 19 lipca 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 77, 8p.
ANNA GRZEŚKOWIAK
z domu GIERING
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA i WNUCZKI
Poznań, Traugutta 32 m. 4. 4720g

† Dnia 19 lipca 1969 roku odszedł od nas
prof. dr KAROL ZALESKI
w wieku 79 lat.
h. długoletni kierownik Katedry Fitopatologii UP i WSR, wybitny naukowiec, powszechnie ceniony wychowawca, zawsze życzliwy i serdeczny doradca, oddany przyjaźni młodzieży.
PRACOWNICY
KATEDRY FITOPATOLOGII WSR i PRACOWNI FITOPATOLOGII PAN
4753g

zentand klubów związkowych dalej sportowcy LZS-ów, zrzeszenia „Start”, reprezentanci Aeroklubu PRL i Ligi Obrony Pokoju. Ostatni człon parady tworzą kolumny zrzeszenia sportowego „Gwardia”.

Tour de Pologne

W dniu Święta Odrodzenia rozpoczął się w stolicy XXVI Tour de Pologne. 95 kolarzy, a wśród nich reprezentanci: Bułgarii, Danii, Finlandii, Holandii, ZSRR oraz dwóch naszych zespołów na rodowych, wyruszyło na 13-etapową trasę, której metę wyznaczono w pierwszym etapie w Lublinie.

Inauguracyjny etap wyścigu stanowiło krótkie ułeczne w Warszawie (48 km). Podobnie, jak i etap Wyścigu Pokoju, wygrał Zygmun Hanusik (Polska). Przeciwnik szybkości zwycięzcy była rewelacja — 46,4 km/godz., a walczono na krętych uliczkach Kępy Potockiej.

WYNIKI INDYWIDUALNE

1. Z. Hanusik (Polska)	1:01.02
2. Van Venrooij (Holandia)	1:01.35
3. Z. Czechowski (Polska)	1:01.50
4. R. Szurkowski (Polska)	1:02.05
5. B. Fornalczyk (LZS)	1:02.05
6. M. Kegel (Kolejarz)	1:02.05

(o-za)

IV Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Poznań dziewiąty

W godzinach popołudniowych Lipcowego Święta odbył się na Stadionie 10-lecia w Warszawie wielki festyn sportowy 25-lecia PRL, będący zarazem zakończeniem IV Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W łącznej punktacji igrzysk zwyciężyła reprezentacja Warszawy, przed Gdańskiem i Katowicami.

Dalsze miejsca zdobyli: 4) Wrocław, 5) Kraków — woj., 6) Rzeszów — woj., 7) Ziel. Góra, 8) Bydgoszcz, 9) Poznań, 10) Łódź, 11) Szczecin, 12) Warszawa — woj., 13) Łódź — woj., 14) Lublin, 15) Białystok, 16) Olsztyn, 17) Opole, 18) Kalisz, 19) Kielce. (o-za)

Kotecki wygrał wyścig motorowodniaków

W pełni udanym, jednym z punktów programu festynu na Rusałce był ogólnopolski wyścig motorowodniaków. Do wyścigu (każde na pięciu okrążeniach, po 1600 m) stanęło ponad 30 zawodników m. in. z Warszawy, ośrodka silnie rywalizującego z Poznaniem.

W walce o puchar „Gazety Poznańskiej”, zwycięstwo odniósł w wyścigu w klasie C 500 cm, znajdujący się w dobrej formie reprezentant Posenian, aktualny mistrz Polski — Kotecki. Na dalszych miejscach uładowali się: Strzelecki (Poznań) i Świerczewski (Poznań).

W wyścigu klasy A 250 cm zwyciężył, po wyrównanej walce, Woźniak (Poznań) przed mistrzem Polski, Talagą (Legia W-wa), Siewkowskim (LOK Poznań), Łakomym (Poznań) i Gozdkiem (Poznań).

W klasie B — użytkowej, pierwsze miejsce zajął Albiński ze stołecznej Polonii przed swoim kolegą klubowym Marszałkiem. (p)

Uczeń do galvanizacji oraz tapicer na pół etatu potrzebni. Obornicka 63. 4396g

Frezer-tokarz przyjmuję pracę przed lub po południu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 4327g.

† Dnia 19 lipca 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 77, 8p.
ANNA GRZEŚKOWIAK
z domu GIERING
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA i WNUCZKI
Poznań, Traugutta 32 m. 4. 4720g

† Dnia 19 lipca 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 77, 8p.
ANNA GRZEŚKOWIAK
z domu GIERING
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA i WNUCZKI
Poznań, Traugutta 32 m. 4. 4720g

† Dnia 19 lipca 1969 roku odszedł od nas
prof. dr KAROL ZALESKI
w wieku 79 lat.
h. długoletni kierownik Katedry Fitopatologii UP i WSR, wybitny naukowiec, powszechnie ceniony wychowawca, zawsze życzliwy i serdeczny doradca, oddany przyjaźni młodzieży.
PRACOWNICY
KATEDRY FITOPATOLOGII WSR i PRACOWNI FITOPATOLOGII PAN
4753g

† Dnia 19 lipca 1969 roku odszedł od nas
prof. dr KAROL ZALESKI
w wieku 79 lat.
h. długoletni kierownik Katedry Fitopatologii UP i WSR, wybitny naukowiec, powszechnie ceniony wychowawca, zawsze życzliwy i serdeczny doradca, oddany przyjaźni młodzieży.
PRACOWNICY
KATEDRY FITOPATOLOGII WSR i PRACOWNI FITOPATOLOGII PAN
4753g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — czyniemy do pracy zaraz następujących pracowników:

- MURARZY — również na wstępny staż pracy,
- BETONIARZY,
- ZBROJARZY,
- MALARZY,
- PARKIECIARZY,
- LASTERIKARZY,
- ELEKTROMECHANIKI ze znajomością wózków akumulatorowych,
- OPERATORÓW sprzętu średniego,
- POMOCNIKÓW OPERATORÓW — do przeszkolenia w zawodzie operatora sprzętu ciężkiego i średniego,
- KOBIECY — robotnice do szlemowania — tylko z terenu miasta Poznania,
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH do przyuczenia w zawodzie murarza.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym, wyłącznie na terenie miasta Poznania.

Dla pracowników zamieszkałych w miejscowościach, gdzie nie ma zakwaterowania w hotelach robotniczych, względnie zapewnić zwrot kosztów dojazdów do pracy wg obowiązujących przepisów.

Przedsiębiorstwo prowadzi szeroko zakrojone akcje szkolenia zawodowego.

Pracownicy nie posiadający przygotowania zawodowego mają możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy: Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301.

Informacje telefoniczne pod nr 593-67. K5069

Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości
Poznań — Grunwald, ul. Sowińskiego 29, barak 9, telefon 67-10-12 —

PRZYJMUJE NADAL
w administrację prywatne nieruchomości w dzielnicy Grunwald na warunkach ustalonych w umowie. 4402m

Starsza osoba jako pomoc domową przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Poznańska 56 m. 4 lub Wska Polskiego 6 m. 85, po godz. 16. 4370g

Uczniów ślusarsko-tokarskich przyjmie. Zarowno, Marcinkowskiego 28. 4461g

Malarzy, uczniów, przyjmie. Poznań, Łukaszevici 38 m. 7. 3514g

Pomoc do dziecka, przyjmie. Warunki dobre, z mieszkaniem. Naramowicka 70 m. 1. 3646g

Krawiec do szycia damskich płaszczy, potrzebny. Wysość wynagrodzenia, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3667g.

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Gwardii Ludowej 19. 3798g

Przyjmuje pranie w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3742g.

Ucznia przyjmie. Naprawa urządzeń gazowych. Poznań, Kantaka 4 m. 1. 3743g

Kupno
Kupie szlifierkę do wałków oraz na części Ursusa — 28, DKW — FB. 4493g

Kupie wtryskarkę polimowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3626g

Sprzedaj
Wózek dziecięcy, ostatnia nowość, głębokie spaczkowe, wzory prawie zastrzeżone, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 1761g

Pianino krzyżowe, płyta metalowa, 3-pedalowe — sprzedam. Gwardii Ludowej 59 m. 9, o godz. 17. 2681g

Fortepian „Małckiego” sprzedam. Piotrowski — Czemplin, dworzec. 4460g

Junak wersji eksportowej, stan idealny, sprzedam lub zamienię na lżejszy za dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4306g.

Matki pszczoły doborowe, unasielone, znakowane, krzyżówki pierwszej linii z czystą rasą matki kaukaskiej, 130 zł sztuka za zaliczeniem pocztowym, natychmiast przesyła Władysław Szczepański, Staszew k. Poznania, Wska Polskiego 7. 4477g

Simca Elysee sprzedam. Tel. 67-30-13. 4669g

† Dnia 19 lipca 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 77, 8p.
ANNA GRZEŚKOWIAK
z domu GIERING
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA i WNUCZKI
Poznań, Traugutta 32 m. 4. 4720g

† Dnia 19 lipca 1969 roku odszedł od nas
prof. dr KAROL ZALESKI
w wieku 79 lat.
h. długoletni kierownik Katedry Fitopatologii UP i WSR, wybitny naukowiec, powszechnie ceniony wychowawca, zawsze życzliwy i serdeczny doradca, oddany przyjaźni młodzieży.
PRACOWNICY
KATEDRY FITOPATOLOGII WSR i PRACOWNI FITOPATOLOGII PAN
4753g

† Dnia 19 lipca 1969 roku odszedł od nas
prof. dr KAROL ZALESKI
w wieku 79 lat.
h. długoletni kierownik Katedry Fitopatologii UP i WSR, wybitny naukowiec, powszechnie ceniony wychowawca, zawsze życzliwy i serdeczny doradca, oddany przyjaźni młodzieży.
PRACOWNICY
KATEDRY FITOPATOLOGII WSR i PRACOWNI FITOPATOLOGII PAN
4753g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 2

PRZYJMIĘ UCZNIÓW
do nauki zawodu
w Zasadniczej Szkole Budowlanej
przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa

w specjalnościach:

- MALARZ,
- MURARZ,
- CIEŚLA,
- BETONIARZ — ZBROJARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetonowych.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Dla zamiejscowych szkół zapewnia internat.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarskim,
- ukończone dla zawodu: murarz, cieśla, malarz — 15 lat, a dla zawodu: betoniarz — 16 lat, a dla zawodu: monter konstrukcji żelbetonowych — 16 lat życia.

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku od 260—420 zł miesięcznie,
- w II roku od 380—500 zł miesięcznie plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego, ponadto świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Blizszych informacji udziela i zapisz przyjmie:

Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pok. 301. K4939

„Nysa 501” — sprzedam. Zielona Góra, Piaskowa 7, tel. 782. K5159

Sprzedam samochód osobowy Warszawa M-20 z przyczepą do remontu. Henryk Czosnowski, Nowe Miasto n. Wartą, poczta Jarocin. 4438g

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Grunwaldzka 88, barak 15. 4471g

Sprzedam „Warszawę” — stan bardzo dobry. Dzierżyńskiego 352/360 m. 8, po godz. 16. 4488g

Sprzedam Warszawa 224 po niewielkim przebiegu i taksometrze Poltax. Grabarczyk, Wronki-Zamość, ul. Rolna 4, pow. Szamotuły. 4455g

Sprzedam Opel Rekord, rok 1963 czterodrzwiowy, lub zamienię na inną. Sadowa 17. 3634g

Zastawę — 750 z radiem, rocznik 1965, stan idealny — sprzedam. Limanowski — Marchlewskiego 50c m. 2 (po godz. 15). 3633g

Lokale
Mieszkanie trzypokojowe, pełnokomfortowe Wrocław, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4532g.

Posiadam lokal w dzielnicy Jeżyce. Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4412g.

Mieszkanie z wygodami 2-pokojowe, nowe bud. na większe, do 11 piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4415g.

Przyjmę na pokój panów. Poznań-Grunwald, ul. Złobicka 23. 4456g

Pan pracujący i uczący się poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4457g.

Dwóch pracujących i studentów poszukuje pokoju z wygodami w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4485g.

Małżeństwo członkowie spółdzielni mieszkaniowej, z rocznym dzieckiem poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4492g.

Kupię wyłączone 2,5-pokojowe mieszkanie komfortowe, garaż, do zamiany 1,5 pokoju wszelkimi wygodami (wspólnie) przy Parku Kasprzaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4582g.

Kupię mieszkanie 6-piętrowe, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3792g.

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje pokoju. Zapłać pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3651g.

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje pokoju z kuchnią przy starszej osobie. Oferty proszę kierować pod adresem: Neumann, Poznań, Rutkowskiego 12 m. 2. 3662g

Spokojny, pracujący — poszukuje pokoju do wzięcia (gwarancja wyprowadzenia). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3710g

Kawalerka spółdzielcza w Koszalinie (nowe budowlactwo), zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3719g.

Studentka IV roku, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3725g

Pracująca po studiach, poszukuje pokoju 1-osobowego, możliwie w centrum, od 1 września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3763g.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”. Koszalin, Kolejowa 7. Błyszcząco prześlemy krajowe adresy. K5219

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Uciekla mi przepióreczka”; MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 13 „Toast” i „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); g. 16, 19 „Toast” i „Amiona miłości” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Dziś kłamały” (franc. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Kowboju do dzieła” (ang. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Strzał w ciemności” (ang. 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Włoczek północy” (USA 7 l.); g. 16, 18, 20 „Intrygantki” (czes. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Na tropie sokoła” (NRD 14 l.); g. 19, 30 „Pecherzadzi” (franc. 16 l.); g. 19, 30 „Mała żona” (pol. 12 l.); g. 20 „Wyprowadź mnie z domu” (USA 14 l.); MALTA — g. 16, 19, 30 „Ołbrzym” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 13 „Mocne uderzenie” (pol. 14 l.); g. 17, 19, 30 „Śmierć Belli” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18 „Oskar” (franc. 16 l.); OSIE DLE — g. 18 „Wiezy” (węg. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Gorące życie” (włoski 16 l.); PALACOWE — g. 16, 19, 30 „Pustelnia Parmeńska” (franc. 14 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Przygoda z piosenką” (pol. 14 l.); RUSALKI (Szwajcya) — g. 16, 19 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); SCALA — g. 16, 19 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); TECZA — g. 17, 30, 19, 30 „Dzień w którym wypłynęła ryba” (grec. 14 l.); WARTA — g. 10 „Polacy na frontach II wojny światowej” (dokum.); g. 12, 30, 15, 30, 20 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19, 15 „Testament agi” (węg. 14 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15 „Wielki wąż Chingachook” (NRD 11 l.); g. 17, 30, 20 „Morderstwo w ponie dziele” (NRD 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZO (Mosina) — g. 16, 30, 19, 30 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Colora do”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15; pozostałe nieczynne.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Malarstwo Jerzego Nowakowskiego i rysunki Adama Hoffmanna — g. 10-18 (do 27. VII) oraz wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10-18. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — W walce z naporem germanizacji — nieczynne. WOIŁ (St. Rynek 7) — Turystyka Wielkopolska w XXV-lecie PRL — g. 9-19 (do 31. VIII). Muzeum Narodowe — „Plastyka poznawska w 25-lecie PRL” — nieczynne. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach. (Sala I ptr) — malarstwo. (partier) — grafika — g. 10-20.

DYZURY

Państw. Szpital Kliniczny im. Świeickiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231) — internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia. Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okulistyka. Wojewódzki Szpital Dziecięcy (ul. Krzywiewicza 7, tel. 538-21) — chirurgia dziecięca do lat 14. Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51) — psychiatria. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 566-66; dia Poznania poradę lekarskie tel. 631-35 — podstacje: ul. Kornicka 6, Bukowa 8 i Ułny 18 — cała doba; dia pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu — tel. 09 — cała doba. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmonskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmonskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmonskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kornicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba. „Telefon Zaufania” nr 586-87 — al. Marcinkowskiego 20 — dyżurujący lekarz psychiatra — g. 8-22. Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21; w nocy nagłe wypadki. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53. Starolecka 79 (dyżur nocny).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.15 „Piosenki 25-lecia”; 9.10 „Sui ty rozrywkowe”; 10.05 „Aby spłacać dług” — fragm. „Pamiętniki nr 5585”; 10.25 „Czego chętnie słuchamy”; 11.10 „Mikrofilm Ippolitow-Iwanow”; „Szkice kaukaskie”; 11.25 Polskie zespoły rozrywkowe na pianolinie; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Koncert z polonozem; 13.00 Popołudniowy koncert solistów; 13.25 „Swojskie melodie” gra Zespół Akordeonistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Rep. literacki K. Melion z cyklu: „Spotkanie na szlaku”; 14.20 Reportaż z Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej „Godzina dla Pomorskim”; 15.05 „Opowiadanie z chłopców”; 16.10 „Opowiadanie z młodzieżą”; 16.55 Magazyn muzyki młodzieżowej; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.30 Koncert chopinowski z nagraniem W. Kedry; 20.25 „Niezapomniane melodie Cole Porter’a, G. Gershwin’a i I. Berlin’a”; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22 Koncert z nagraniem chóru a cappella PR i TV w Krakowie; 22.30 Współcześni poeci egipscy; 22.45 Kwintet W. Nabornego; 23.10 „Tańczymy do północy”; 0.10 Program nocny z Łodzi. WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55. Uwaga: UKF 66,62 MHz transmituje od godz. 4.57-17.00 pr. I i od 17.00-24.00 pr. III. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 65,74 MHz; 9 Popołudniowa muzyka hiszpańska; 9.35 „Zielone sny”; 9.50 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 10.10 Gra Zespół Klar. niecistów S. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Ludwik van Beethoven: Trio C-dur na flet, klarnet i fagot; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie krakowiaka; 13.25 „Wakacje z piosenką” — aud. dla dzieci w opr. K. Korcz; 13.40 „Za dnia” — opow. A. Mansura; 14.05 „Spotkanie z piosenką radziecką”; 14.25 „W różnych rytmach”; 15 Muzyka ludowa krajów arabskich; 15.11 Narody śpiewają — aud. słowno-muzyczna; 15.50 „Technika na co dzień” — aud. J. Mostowicz; 17.15 Aud. oświatowa w oprac. U. Lipińskiego; 17.25 „Za Odra i Nysa”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Zespół B. Hardego; 18.20 „Pełzające polskie”; 19.17 Muzyka rozrywkowa; 19.30

Półki zima daleko

Zabiegi konserwacyjne i remonty urządzeń centralnego ogrzewania

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zarządza 213 kotłowniami centralnego ogrzewania. Wiosna i lato, a także początek jesieni to dla brygad tego przedsiębiorstwa okres intensywnych prac. Do nowego okresu ogrzewczego trzeba bowiem dokonać przeglądu wszystkich urządzeń, zlikwidować nawet najdrobniejsze awarie, przebudować te kotłownie, które pracują już dłuższy czas.

Przeeglądami konserwacyjnymi i remontami bieżącymi objęto w tym roku wszystkie kotłownie podległe MPEC. Do tej pory wykonano ponad 65 procent nakreślonego planu. Jest

zatem nadzieja, że przed nastaniem zimnych dni wszystkie kotłownie będą należycie sprawdzone i naprawione.

W 25 obiektach wykonuje się poważniejsze naprawy. Tymi pracami objęto także sieć ciepłą na osiedlu dębieckim. Mimo kłopotów materiałowych i kadrowych, prace przebiegają i tu planowo. Ponad połowa robot została do tej pory wykonana.

Przeegląda się także urządzenia ogrzewcze w rejonie osiedla Grunwald oraz na kanałach doprowadzających ciepło z elektrociepłowni do osiedla na Ratajach. W tych ostatnich pracach chodzi głównie o zbadanie stanu izolacji pianobetonowej osłaniającej ciepłociąg.

Dla usprawnienia załatwiania interwencji mieszkańców w przypadku awarii, MPEC zamierza w przyszłym sezonie ogrzewczym wzmocnić kadrę gotową technicznie i zaopatrzyć ją w sprzęt. W tym celu w wyniku rozmów z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji zabezpieczono także ciężki sprzęt do usuwania skutków awarii. Zwiększono też zespół ludzi załatwiających reklamacje odbiorców energii cieplnej. We wszystkich placówkach przedsiębiorstwa czyni się ponadto starania o wcześniejsze zgromadzenie możliwie całego przydziału opału.

Mimo usilnych starań o sprawne działanie urządzeń ogrzewczych oraz stałej regulacji sieci na osiedlach im. Świerczewskiego oraz Grunwald, MPEC przewiduje, że nie uniknie niedogrzaną niektórych mieszkań. Bierzcie się bowiem pod uwagę samowolne rozwiercanie otworów lub usuwanie tzw. kryz dławiających przy grzejnikach. Niestety, tego rodzaju metody stosuje jeszcze wielu lokatorów, sądząc, że tym sposobem zapewnią sobie wzrost temperatury w mieszkaniach. Ma też MPEC kłopoty z regulacją sieci na Debcu. Nie otrzymało ono dokumentacji układu tej sieci i najpierw musi zidentyfikować urządzenia.

Do trzech razy sztuka

W związku z zamieszczoną 25 czerwca na łamach „Głosu” informacją pt. „Łodówka czy piecyk” otrzymaliśmy z Przedsiębiorstwa Techniczno-Handlowego „Eldom” odpowiedź, z której wynika, że Zakład Usługowy nr 11 przy ul. Gnieźnieńskiej 13 dokonał 25 ubm. ponownej naprawy, to jest w ciągu 7 dni od zgłoszenia reklamacji przez klienta p. L. Ch. zamieszkałego przy Rynku Łazarskim.

Z uzyskanych przez nas informacji wynikało jednak, że p. Ch. spotkało i tym razem rozczarowanie, gdyż wkrótce po wyjściu pracownika „Eldomu” okazało się, że chłodziło tylko jedno ogniwo agregatu. Mankamenty te usunął dopiero po następnej reklamacji pracownik placówki „Eldomu” z ul. Wrzesińskiej. Obecnie łodówka działa bez zarzutu. Inna sprawa, że nie byłoby może tych dodatkowych kłopotów, gdyby pracownik „Eldomu” sprawdził 25 czerwca dokładnie funkcjonowanie agregatu. W tym jednak przypadku spieszyl się do następnych złeżeń i — jak wynikało z jego wypowiedzi — nie miał czasu na dłuższą sprawdzanie. (b)

Honorowa odprawa wart

Tradycyjnym już świętujemy w dniu Lipcowego Święta odbyła się uroczysta odprawa wart Garnizonu Poznańskiego. Tłumnie zgromadzeni poznaniacy serdecznie witali żołnierzy z Wielkopolskiej Jednostki WOW, którzy przybyli tu wraz z poczm sztandarowym. Po dokonaniu odprawy, dzieci z kolonii w Poznaniu wręczyły żołnierzom kwiaty. Defilujących na zakończenie odprawy żołnierzy zgromadzeni tłumnie mieszkańcy Poznania nagradzali oklaskami. W tym samym czasie żołnierze zaciągnęli honorowe warty przed pomnikami. Wzruszającym momentem było złożenie kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przez dzieci z PGR Przybyłowo pow. Jarocin — uczestników kolonii w Poznaniu. Na zdjęciu fragment defilady. (jk)

Fot. — K. Przychodzki



nia, a dopiero potem może przystąpić do opracowania projektów regulacji. Wykonania tych ostatnich odmawiają, nie stety, biura projektowe, zajęte innymi, pilnymi pracami.

Jeszcze dwa słowa o zadaniach na przyszłość. MPEC zamierza przejąć także kotłownie w szpitalach im. Strusia i przy ul. Szpitalnej, w zespole przy ul. Obotryckiej oraz na Podolanach. Będzie to wymagało przede wszystkim wzmocnienia kadry fachowców. Przedsiębiorstwo przewiduje także rozwój zaplecza, zamierza postawić własny biurowiec przy ul. Bułgarskiej oraz zorganizować bazę magazynową i ciężkiego sprzętu na Rudniczu. (c)

40 mln. zł na rozbudowę Zakładów Przemysłu Spirytusowego

75 krajów w różnych częściach świata zaopatruje się w wódkę w Poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego, z których wiele uzyskało złote medale na międzynarodowych wystawach i targach. W związku z napiwem licznych zamówień Poznańskie Zakłady wykonywały w minionym półroczu plan eksportu w 112 proc., m. in. dzięki pozyskaniu nowych odbiorców w Ameryce Południowej i otrzymywaniu większych zamówień z Francji, Stanów Zjednoczonych, Bułgarii i Węgier.

Stany Zjednoczone należą do największych odbiorców Poznańskich Zakładów, podobnie jak Związek Radziecki i kraje skandynawskie. Poznańskie Zakłady otrzymują 40 mln. zł na rozbudowę i modernizację, głównie w działach pracujących dla zagranicy. Przeprowadzenie tych inwestycji przyczyni się m. in. do większej mechanizacji pracochłonnych czynności, zwłaszcza przy etykietowaniu w myjni, rozlewni, do unowocześnienia zaplecza magazynowego i technologii. (b)

Sztuczne ognie nad Rusałką Ostatni dzień Wielkiego Festynu

Piękna pogoda lipcowa, acz nie tak bardzo słoneczna, sprawiła, że Wielki Festyn Prasy, Radia i Telewizji nad jeziorem Rusałka cieszył się w ostatnim, trzecim dniu największą frekwencją. Wczoraj, podobnie jak w poprzednie dni widzowie i słuchacze mieli okazję skorzystać z szeregu atrakcyjnych widowisk oraz koncertów w wykonaniu różnych zespołów.

Po przedpołudniowych zawodach łodzi motorowych i ogłoszeniu wyników poszczególnych startów, rozpoczęły się skoki spadochronowe, a potem część artystyczna Festynu. Pierwszy pojawił się na estradzie, witany gromkimi oklaskami młodzieży, zespół instrumentalno-wokalny ABC. W jego bogatym repertuarze wystąpili także soliści: Alina Frackowiak i Andrzej Nebeski. Później rzęsiście brawa zbierali artyści estradowi spod znaku Czarnych Beretów. 35-osobowa

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.15 „Matematyka w szkole”; 10-11.05 — „O jednego za wiele” — fab. film argentyński; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie; Turniej Złotej Zyraty. Baza Odkrywców Południa. Baza Odkrywców Północy film z serii „Niewiarygodne Przygody Marka Piegusa”; 18.25 — „Magazyn TFP”; 18.35 — „Panorama lubuska”; 18.50 — „Dwa starty” — program wielki; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „O jednego za wiele”; fabularny film argentyński; 21.10 — „Światowid”; 21.40 — Polska Kronika Filmowa; 21.50 — Łódzka Panorama muzyczna — scenariusz — S. Gerstenkorn; 22.25 — Dziennik.

CZWARTEK: 15 — „Matematyka w szkole”; 16.45 — „Przypominy, radzimy”; 16.50 — Dziennik; 17 — Program filmowy; 17.30 — „Wodowanie statku „Apollo 11”; Transmisja bezpośrednia; 18.30 — „Muzyka na dwa fortepiany” — program muzyczno-baletowy. Scen. J. Partyka; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Dni Tworzenia” — rep. filmowy z cyklu: „Złotym Wiekich Przemian”; 20.35 — „BS-3815” — fab. film prod. NRD; 22 — Magazyn Medyczny; 22.30 — Dziennik. TV zastrzega prawo zmian.

Na srebrny jubileusz

„25-lecie Polski Ludowej powitaliśmy czynem produkcyjnym”

25-lecie Polski Ludowej witaliśmy czynem produkcyjnym i społecznym — melduje załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, pierwszego w Poznaniu zakładu, który stał w naszym mieście zbudowany od podstaw przez władzę ludową. Dotychczas — do nosi załoga — wykonaliśmy 85 procent jubileuszowych zobowiązań, co w przeliczeniu oznacza dodatkową produkcję wartości ponad 4 mln zł. M. in. do starczyliśmy 50 ORKANÓW — 2 ponad plan. W 178 procentach wykonała załoga PFMŻ swoje zobowiązania w zakresie czynów społecznych, dając miastu i zakładowi prace wartości 380 tys. zł.

Bez mała 5 mln zł przedstawia wartość wykonanych czynów produkcyjnych i społecznych podjętych przez załogę Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Składa się na nie oszczędność 64 ton stali, 11 ton metali kolorowych i 9 ton oliwy. Wykonane części autorymportowe mają wartość 153 tys. zł, a dodatkowe naprawy sprzętu kolejowego — 685 tys. zł. M. in. wyremontowano 15 silników spalinowych, 11 urządzeń elektrycznych, 16 prądnic, 1 wagon, 5 podzielnic frezarskich, 2 kompletne baterie rozruchowe.

W ramach czynów społecznych załoga ZNTK przepracowała 16 tys. godzin przy porządkowaniu zakładu, dróg transportowych i stanowisk pracy. Założono 3 tys. m kw. nowych trawników, zasadzono drzewa, krzewy i kwiaty.

Warto tu jeszcze wymienić 5 specjalnych łózek obrotowych, które wyprodukowano dla szpitali poznańskich.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS w Poznaniu ma na swym koncie wykonane zobowiązania produkcyjne i społeczne wartości 4,5 mln zł. Stanowi to bezmała 85 procent wszystkich prac planowanych do realizacji w tym trybie.

Dzięki współzawodnictwu pracy, prawie wszystkie swoje zobowiązania z okazji jubileuszu Polski Ludowej wykonała załoga Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninku. Wśród licznych dodatkowych prac wykonano: na

prawę 2 samochodów ciężarowych STAR, 100 wałów pędnych, remont 20 skrzyń biegowych, 12 mostów tylnych, 20 mostów przednich i 10 mechanizmów kierowniczych.

Niezależnie od tego wykonano liczne prace społeczne przy budowie stadionu sportowego i przy porządkowaniu zakładu. Ogólna wartość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych zrealizowanych do 1 lipca br. wynosi ponad 2 mln zł. (zm)

Olimpiada kierowców

Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców oraz Zjednoczenie Państwowej Komunikacji Samochodowej przy współudziale szeregu innych instytucji organizuje z okazji 25-lecia istnienia PRL, dla wszystkich czynnych zawodowo kierowców samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów — olimpiadę kierowców.

Jest to olimpiada wiedzy o przepisach ruchu drogowego, o zasadach eksploatacji pojazdów samochodowych i techniki jazdy kierowców PKS i branży transportu samochodowego.

W ciągu lipca odbędą się we wszystkich placówkach terenowych i oddziałach PKS oraz jednostkach organizacyjnych branżowych przedsiębiorstw transportowych eliminacje, które wyłonią 3-osobową reprezentację kierowców na eliminacje wojewódzkie w dniu 24 sierpnia br. w Poznaniu. Trzej najlepsi kierowcy z województwa, zdobywcy największej liczby punktów, wezmą udział w finale tej imprezy — eliminacjach centralnych na szczeblu zjednoczeń PKS w Lublinie 5-6 września br.

Na zwycięzców w poszczególnych eliminacjach czekają liczne nagrody. (al)

Rozpatrzają!

Okazuje się, że każda najprostsza sytuacja może być tak skomplikowana, że rozsądnemu człowiekowi aż włosy stawały na głowie.

Mieszkanca ul. Śniadeckich pragnęła otrzymać za świadczenie o powierzchni zajmowanego przez nią lokalu. Potrzebne było do przedłożenia pracodawcy. Ponieważ dom, w którym zamieszkuje należy do Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej udało się do administratora domu, który oświadczył, że zaświadczenie wydać będzie tylko Zarząd Spółdzielni.

W biurze Zarządu przy ul. Śniadeckich 23 w pokoju nr 101 po dłuższej naradzie pracownicy wydali werdykt.

— Musi pani złożyć podanie, które rozpatrzy zarząd. O wyniku powiadomimy panią około 15 sierpnia.

Na nic przydało się tłumaczenie, że w posiadaniu naszej czytelniczki znajduje się książeczka czynszowa w której wyraźnie napisano, że zajmuje ona wraz z dwoma członkami rodziny pokój o powierzchni 11,7 m kw. Na nic próby, że zaświadczenie dla poprawienia warunków mieszkaniowych. Odeszła z kwitkiem.

A niektórzy twierdzą, że mowa o biurokracji to tylko teoria! (jk)

Niedzielne dyżury „Delikatesów”

Dla zainteresowanych podajemy, które sklepy delikatesowe będą czynne w pozostałe niedziele III kwartału br.

W niedzielę 27 bm. otwarte będą sklepy przy ul. Dzierżyńskiego 146. „Delikatesy” przy ul. Wolności 4 będą pełniły dyżur 3 sierpnia i 7 września. placówka przy ul. Głogowskiej — 10 sierpnia i 14 września. a sklep przy ul. Dąbrowskiego 3-5 — 17 sierpnia i 21 września. „Delikatesy” przy ul. Dzierżyńskiego będą czynne w niedzielę 24 sierpnia i 28 września. (e)